

ŚWIĘTO RASOWCÓW

Światowa Wystawa Kotów Rasowych odbędzie się 17 i 18 października w godz. 10–17 w Hali Koło przy ul. Obozowej 60. Ceny biletów: 15 zł normalny, 8 zł ulgowy. Dzieci do lat 3 wejdą bezpłatnie.

HISTORIA ŻYDÓW NA CHŁODNEJ

Wystawa „Żydzi w Polsce. Społeczność – kultura – polityka w XIX i XX wieku” będzie dostępna do 10 listopada na wysokości ul. Chłodnej 2. Wystawiono tam 36 plasz formatu B1.

DOBRA WOLA NAGRODZONA

Nagrodę Dobrej Woli otrzymali: Albert Sitarek (92), Zespół Pracowników OPS Warszawa-Wola (87), fundacja Jeden Drugiemu (61) i Barbara Golc (51).

MISTRZOWIE EKSMISJI

W 2014 r. na Woli przeprowadzono 189 eksmisji z lokali socjalnych. To najwięcej w całej Warszawie. W Śródmieściu w tym czasie przeprowadzono 174 eksmisje, a na Mokotowie – 165.

PRZEGLĄD WOLSKI

PAŹDZIERNIK
2015 r.

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK | Nr 9/2015 | 12 października 2015 r. | www.przegladwolski.pl | ISSN 2391-7563 | Nakład: 50 000 egz.

URZĄD SIĘ WYŻYWI

INWESTYCJE Władze dzielnicy oszczędzają nawet na bezdomnych zwierzętach, ale urzędnicy będą mieli nowe komputery, klimatyzację i wyremontowane biura.

Obcięcie o 25 tys. zł środków na bezdomne zwierzęta zostało zaproponowane przez burmistrza i jego zastępców. Poparła je rada dzielnicy. Jakże inne wydatki są aż tak pilne? Tajemnica. Gdy zapytała o to radna Woli Zmian Aneta Skubida, jeden z wiceburmistrzów odpowiedział, że „wszystkie fretki i króliki wolno żyjące na Woli mają już zapewnione schronienia”.

– Zarząd Dzielnicy Wola oraz wielu radnych po prostu drwią z tematu ochrony środowiska w naszej dzielnicy – zauważa radna Skubida. – Stan niewiedzy i ignorowanie względem tematu są zatrważające. Dotyczy to zarówno zwierząt, zieleni, jak i ochrony powietrza, które na Woli jest jednym z najbardziej zanieczyszczonych nie tylko na skalę warszawską, lecz także i europejską.

Rzecznik Woli Mariusz Gruza tłumaczy, że program opieki nad zwierzętami bezdomnymi reali-

zowany jest przez miejskie Biuro Ochrony Środowiska, które kupuje karmę z własnych środków i przekazuje ją dzielnicom. – Dlatego dzielnica nie musi z własnego budżetu kupować karmy dla kotów wolno żyjących – wyjaśnia.

Na co potrzebne są pieniądze? Między innymi na administrację. Wolscy urzędnicy za ponad 100 tys. zł planują odnowić sobie licencje na MS Office, a pracownicy Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami podobną kwotę chcą wydać na komputery i drukarki.

Sprzęt komputerowy wymienia również Urząd Dzielnicy Wola. W tym roku planuje kupić 63 nowe maszyny. – Na stanie urzędu jest 369 komputerów, a do wymiany nadaje się sprzęt sprzed 2008 r., w sumie 154 sztuki – informuje „Przeгляд” Mariusz Gruza, rzecznik dzielnicy. Dodaje, że wytyczne z Biura Informatyki ratusza zalecają jak najszybszą rezygnację z pracy



na MS Windows XP ze względu na brak wsparcia technicznego. – Względy bezpieczeństwa związane między innymi z ochroną danych osobowych – tłumaczy Gruza.

Nowe komputery to niejedyna inwestycja wolskich urzędników w poprawę standardów swojej pracy. Dzielnica wydała w tym roku blisko 40 tys. zł na remont

pomieszczeń, a na trzecim piętrze dzielnicowego ratusza zamontowano klimatyzację za 267 tys. zł. – To było podyktowane potrzebą zapewnienia wymiany powietrza i możliwości obniżenia jego temperatury w pomieszczeniach biurowych i zapewnienia odpowiednich warunków obsługi klientów oraz pracy dla pracowników w okresie

letnim – tłumaczy rzecznik Woli. Podkreśla, że w ostatnich kilku latach temperatura w ciągu dnia w pomieszczeniach na trzecim piętrze w budynku przy al. Solidarności sięgała nawet ponad 34 st. C.

Dodatkowo też, mimo że na Woli pracuje blisko 300 urzędników, ratusz zlecił przepisywanie komputerowe tekstów, płacąc zwycięzcom przetargu po kilka tysięcy złotych. Przetarg był podzielony na 12 części, każda osoba zgłosiła się do innej. Pięciu oferentów zaproponowało tę samą cenę.

– Każdy, kto spełniał warunki zawarte w SIWZ, mógł złożyć ofertę w postępowaniu. Część postępowań wygrały osoby, które mają za sobą doświadczenie związane ze współpracą z Urzędem Dzielnicy Wola – tłumaczy Gruza.

Dlaczego nie zlecono tego zadania urzędnikom? Rzecznik Woli nie odpowiedział nam na to pytanie.

(sam)

REKLAMA



PEŁNIA Ośrodek Psychoterapii i Rozwoju
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 23 lok. 107
02-366 Warszawa – OCHOTA
Budynek PRIBO City

 www.whipnozie.com
 /pelniapsychoterapia
 (+48) 780 071 107

PSYCHOTERAPIA DOROSŁYCH, DZIECI I MŁODZIEŻY, DLA PAR, RODZINNA
HIPNOZA KLINICZNA W LECZENIU DEPRESJI, LĘKÓW I NERWIC, NIEPŁODNOŚCI,
OTYŁOŚCI, UZALEŻNIENIŃ RELAKSACJA - REDUKCJA STRESU I NAPIĘĆ
DIAGNOZA I POMOC PSYCHOLOGICZNA



CZY OPINIE MIESZKAŃCÓW SIĘ LICZĄ?

FELIETON Władze Warszawy coraz częściej organizują konsultacje społeczne i pytają mieszkańców o zdanie na temat tego, co się dzieje w mieście. To dobry kierunek, choć jest tu jeszcze wiele do zrobienia.

Opinie mieszkańców brane są pod uwagę między innymi przy zmianach tras pojazdów komunikacji miejskiej, przy rewitalizacji terenów zielonych czy podczas zmian układu drogowego. Szeroki proces konsultacji pozwala wypowiedzieć się na temat planowanych zmian przede wszystkim tym, których dotyczą dane zmiany i którzy na ich wprowadzeniu skorzystają lub stracą. Mam nadzieję, że takie konsultacje odbywać się będą coraz częściej, choć w mojej ocenie kilka rzeczy warto poprawić.

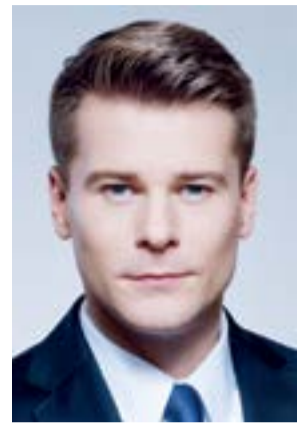
Nie da się nie zauważyć, że czasem osoby biorące udział w konsultacjach nie mają nic wspólnego z przedmiotem tych konsultacji. Przodują w tym niektóre organizacje pozarządowe, które na spotkanie o budowie parkingu na przykład na Woli zapraszają swoich kolegów z Białoleki czy Wawra. Niemających oczywiście pojęcia, gdzie taki parking miałby się znaleźć i jak wygląda jego sąsiedztwo, ale krzyczących, gwizdzących i skandujących na całe gardło.

Dużym problemem jest też często sposób dotarcia do zainteresowanych osób. Umieszczenie ledwie widocznego ogłoszenia na stronie urzędu dzielnicy czy urzędu miasta to za mało, by w proces decyzyjny wprowadzić większość zainteresowanych. Rozwiązanie na pewno się znajdzie – czasem wystarczy schwyła kartka na drzwiach klatki schodowej czy na tablicy ogłoszeń.

Niewykorzystana jest tu na pewno możliwość współpracy ze wspólnotami mieszkaniowymi.

Dzięki niej informacje o urzędowych planach trafiałyby bezpośrednio do zainteresowanych, a wszyscy wiemy, że wspólnota w ciągu kilku minut potrafi dotrzeć do odpowiedniej osoby.

Nie powiem nic nowego – konsultacje powinny odbywać się częściej. Nie tylko w sprawach dużych inwestycji, ale także w drobnych sprawach. Warto jednak w takim przypadku pomyśleć o ograniczeniu liczby ich uczestników, żeby ogródek pod blokiem przy ul. Esperanto zaprojektowali



mieszkańcy ul. Esperanto, a nie na przykład Białoleki.

*Michał Czaykowski,
radny Warszawy, PO,
Facebook.com/m.czaykowski*

„JESTEŚ WIDOCZNY, JESTEŚ BEZPIECZNY”

FELIETON W przededniu długich zimowych dni czas na chwilę refleksji na temat bezpieczeństwa na drodze. Pamiętajmy, że również w dużych miastach, przechodząc przez ulicę po zmroku, nie zawsze jesteśmy widoczni dla kierowców.

Warto, byśmy sami zadbali o swoje bezpieczeństwo i wyposażyli się chociażby w opaski odblaskowe i przypinali je do torby czy zakładali na ramię. Takie rozwiązanie pozwoli w światłach reflektorów zasygnalizować kierowcy, że na poboczu czy na środku jezdni znajduje się pieszy. Uczmy też nasze dzieci noszenia odblasków, pamięta-

jąc, że widoczność po zmroku nie dla wszystkich kierowców jest taka sama. Urząd marszałkowski od 10 lat przeprowadza na terenie szkół akcje promujące zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego. Po raz kolejny wyszłam z inicjatywą zorganizowania lekcji pod hasłem „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny” na Woli. Dzięki udanej współpracy

z zastępcą marszałka województwa mazowieckiego Wiesławem Raboszukiem odbyła się ona 29 września w hali sportowej OSiR przy ul. Obozowej. Tym razem uczestnikami były dzieci ze szkół podstawowych przy ulicach Grabowskiej, Żytniej, Ogrodowej i Redutowej. Lekcję bezpieczeństwa poprowadził między innymi minister administracji i cyfry-

zacji Andrzej Halicki, promując wśród młodzieży ideę noszenia odblasków. Ja również Państwa serdecznie do tego zachęcam. „Udało mi się przygotować specjalnie dla mieszkańców Woli kilkadziesiąt takich opasek. Można je odbierać w Urzędzie Dzielnicy Wola przy al. Solidarności w 90 (w Zespole Obsługi Rady w pokoju 124, tel. 22 443 57 90)



bądź w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej „Koło” przy ul. Jana Brożka 4, tel. 22 836 43 66.

*Joanna Tracz-Laptaszyńska,
radna Woli, PO*

WOLA 2030 – STRATEGIA CZY MAGMA?

FELIETON Dwa tygodnie temu warszawski Ratusz zainaugurował prace nad strategią dla m.st. Warszawy do 2030 r. To olbrzymia szansa, aby myślenie strategiczne było obecne nie tylko na poziomie miasta, lecz także dzielnic. To szansa, abyśmy stworzyli strategię wspólnie.

Podczas konferencji otwierającej dwuletni proces budowy strategii dla Warszawy jednym z moich naczelných postulatów było jak najpełniejsze włączenie dzielnic.

Niezbędne jest zaangażowanie wszystkich członków zarządów dzielnic, radnych, urzędników. Jeszcze ważniejsze jest jednak, by urzędnicy dotarli z informacją do wszystkich osób, które chciałyby uczestniczyć

w tworzeniu wizji Warszawy przyszłości. Myślenie strategiczne powinno na dobre zagościć w urzędach dzielnic. Wbrew często deklarowanemu brakowi kompetencji to tu, na najniższym szczeblu samorządu, takie podejście jest nie tylko możliwe, lecz także niezbędne.

Na Woli potrzebna jest nie tylko spójna wizja kultury, potrzeba również prawdziwej strategii

społecznej (tworzonej wspólnie z mieszkańcami i organizacjami pozarządowymi), informacyjnej (plany zagospodarowania przestrzeni, zmiany organizacji ruchu i inne), komunikacyjnej (pozwoliłaby minimalizować emocje związane z brakiem miejsc parkingowych, ścieżek rowerowych itp.), strategii lokalowej, porządku i czystości w dzielnicy, zabytków i wielu, wielu innych.

Wola przyszłości to dzielnica, w której pytanie i postulat każdego mieszkańca są szanowane.

Dzisiaj zbyt często zarówno mnie, jak i moim sąsiadom zdarza się nie otrzymywać odpowiedzi od urzędu lub otrzymywać takie, które nijak mają się do zadanych pytań.

Wola przyszłości to dzielnica, w której nie ma „worków bez dna” – jak dziś myśli się



o edukacji, zasobie komunalnym i innych obszarach. To dzielnica, której przyszłość tworzymy wspólnie.

*Aneta Skubida,
radna Woli, Wola Zmian*

REKLAMA

WSP
WARSZAWSKI SERWIS PRASOWY

Zamów abonament na stronie
www.wsp.waw.pl

Twoje rzetelne i kompletne źródło informacji

KOCIA KAWIARNIA

14 listopada (sobota) o godz. 12 przy ul. Zawiszy 14 otwarta może zostać pierwsza w Warszawie kocia kawiarnia. Trzeba jednak uezierać pieniądze na ten cel. „Będziemy wspólnie robić

warsztaty, które nauczą dzieci, jak postępować ze zwierzętami, i dadzą rodzicom wskazówki do asertywnego i mądrego wprowadzenia dzieci do świata kotów. Jestem świadoma trudności, ale też jestem gotowa podjąć wyzwanie. Lekarz weterynarz, behawiorysta i wyszkolony personel to mocny fundament Miau Cafe. Jednak

sam fundament to za mało. Do budowania stabilnych ścian potrzebuję Ciebie – kociarza. O zaletach mogłabym mówić długo... Oficjalne informacje o kampanii crowdfundingowej i szczegóły dotyczące samej kawiarni znajdują się na platformie Wspieram to – informuje pomysłodawczyni na Facebooku.

NOWINKI W ŚWIECIE GIER

Warsaw Games Week odbędzie się 23–25 października (piątek–niedziela) w hali Expo XXI przy ul. Prądzyńskiego 12/14. „Największe firmy z branży, w tym Cenega, Microsoft i Sony Computer Enter-

tainment Polska, zaprezentują to, co spędza sen z powiek wszystkim graczom. Na kilometrach kwadratowych powierzchni znajdziecie specjalnie zaaranżowane strefy, w których będziecie mogli zmierzyć się ze sobą w turniejach, zobaczyć przedpremierowe tytuły oraz przetestować najnowszy sprzęt (w tym długo zapowiadany Project Morpheus)”.
ak

KWESTA POWĄZKOWSKA

AKCJE Czek na 25 tys. dol. dostał Społeczny Komitet Opieki nad Starymi Powązkami im. Jerzego Waldorffa. To dobra wróżba przed tegoroczną kwestą.

Darczyńcą jest żona spoczywającego na Powązkach Aleksandra Janta-Polczyńskiego, polskiego prozaika, poety, dziennikarza, publicysty, tłumacza, rotmistrza rezerwy kawalerii Wojska Polskiego, kolekcjonera, bibliofila, posiadacza wielu „białych kruków”. Zmarł on 1974 r. na Long Island w USA. W 1975 r. jego prochy sprowadzono z USA i pochowano na Cmentarzu Powązkowskim.

– To znaczna kwota, jesteśmy za nią bardzo wdzięczni – mówi przewodniczący komitetu Marcin Świącicki.

Co roku na przełomie października i listopada na Powązkach odbywa się kwesta, w której udział biorą m.in. aktorzy, prezenterzy telewizyjni, dziennikarze, prezydent Warszawy czy artyści z zespołu Mazowsze. Z puszkami chodzi ponad 200 osób. Wśród nich są takie nazwiska jak Maja Komorowska, Wojciech Młynarski, Daniel Olbrychski, Emilia Krakowska, Andrzej Fedorowicz, Karol Strasburger czy Krystyna



Sienkiewicz. Średnio artystom udaje się zebrać ok. 250 tys. zł.

– Za tę kwotę remontowane są nagrobki na Powązkach – mówi Marcin Świącicki. – Pod opieką mamy ok. 2 tys. takich obiektów, z czego około 1,4 tys. już udało się odnowić, m.in. Aleję Zasłużonych. Nie oznacza to jednak, że wkrótce nasze zadanie się skończy. Niektóre nagrobki trzeba będzie odświeżyć ponownie – działają na nie zanieczyszczenia, czynniki atmosferyczne, zdarzają się też przejawy wandalizmu.

W tym roku pieniądze zbierane będą 31 października i 1 listopada. Ci, którzy nie mogą pojawić się na Powązkach, mogą wpłacić pieniądze na konto komitetu (87 1240 6175 1111 0000 4565 6330). – Można również oddać na rzecz komitetu 1 proc. podatku dochodowego – mówi przewodniczący Świącicki.

Komitet działa już ponad 41 lat. Jego założycielem i pierwszym przewodniczącym był nieżyjący już Jerzy Waldorff, również pochowany na Powązkach. ts

WOLSKA BIBLIOTEKA Z NAGRODĄ

NAGRODY Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 21 otrzymała nagrodę Słoneczniki 2015, przyznaną przez portal Czas Dzieci.

Słoneczniki to nagroda przyznawana najlepszym inicjatywom dziecięcym w Warszawie. W tym roku rodzice docenili Bibliotekę dla Dzieci i Młodzieży nr 21 przy al. Solidarności 90 na Woli. Spotkania „Śladami Małych Powstańców” zdobyły nagrodę jako najbardziej rozwojowa warszawska inicjatywa dla dzieci w wieku 0–14 lat w kategorii „Logika”.

Wola może pochwalić się sześcioma placówkami dla dzieci i młodzieży. Rodzice odnajdą tu bogatą ofertę warsztatów, spotkań i zajęć dla swoich pociech w różnym wieku. – Znajdziemy tu między innymi Młodzieżowe Dyskusyjne Kluby Książki (Biblioteka nr 25 przy ul. Żytniej 64, Biblioteka nr 21 przy al. Solidarności 90 – zdobywca tegorocznych Słoneczników), liczne warsztaty plastyczne (wszystkie dziecięco-młodzieżowe filie) czy

zajęcia poświęcone kulinariom (Biblioteka nr 32 przy ul. Twardej 64). Osobna wzmianka należy się projektowi „Hej, zagrajcie muzykanty”, w ramach którego do końca grudnia – w placówce przy ul. Żytniej 64 – odbywać się będą warsztaty poświęcone polskiej muzyce tradycyjnej, goszczące takich artystów jak Ania Broda czy zespół Tańcograjka – wylicza Anna Grędzińska, dyrektor Biblioteki Publicznej w dzielnicy Wola.

Od kilku lat biblioteka prowadzi także zajęcia dla dwulatków: „Mam dwa latka – jestem zuchem” i „Gratka dla dwulatka”. Zajęcia mają być pierwszym krokiem w drodze do przedszkola i – jak zapewniają organizatorzy – cieszą się ogromnym powodzeniem wśród rodziców maluchów.

ak

SUCHE GARDŁA ŻABY I ŻÓŁWIA

PRZESTRZEŃ MIEJSKA – Na skwerze Apfelbauma są figurki zwierząt, z których miała „pluć” woda, ale ta funkcja nie działa – zaalarmował redakcję „Przeglądu Wolskiego” Czytelnik. Urząd dzielnicy odpowiada, że na doprowadzenie wody nie ma pieniędzy.

Nasz Czytelnik zwrócił uwagę na figurki na skwerze Apfelbauma podczas spaceru zdziwił się, że nie działają, choć mogłyby przynieść ochłodę podczas upałów. Szczególnie że są wyposażone w guziki, po wciśnięciu których powinna lecieć woda.

O to, dlaczego „zwierzęta” nie dostarczają wody mieszkańcom, zapytaliśmy urząd dzielnicy.

– Figurki zostały wybudowane z poprzetargowych środków jako obiekty małej architektury, które docelowo mają być zasilane wodą – tłumaczy Mariusz Gruza, rzecznik urzędu dzielnicy. – W chwili obecnej stanowią elementy dekoracyjne wyposażenia skweru i nie są podłączone do sieci wodociągowej. Koszt montażu wraz dostawą to ponad 60 tys. zł – informuje.



I zaraz zaznacza, że obecnie w budżecie nie ma pieniędzy na ten cel, bo większość środków na inwestycje jest przeznaczana na „cele oświatowe”.

Mieszkańcy pytają jednak również, czy nie ma szansy, żeby w przyszłości na środku chętnie odwiedzanego skweru powstała fontanna. Urzędnicy przekonują, że to

nie wchodzi w grę. – Jeżeli chodzi o usytuowanie fontanny na przedmiotowym terenie, to takie rozwiązanie nie jest brane pod uwagę między innymi ze względów finansowych.

Ze skweru Apfelbauma korzystać można od kilku lat. Są tam między innymi plac zabaw dla dzieci, ławki i stoliki do gier. pb

**PRZEGLĄD
WOLSKI**

Stali felietoniści:
Joanna Tracz-Laptaszyńska
Aneta Skubida
Michał Czaykowski
Piotr Milowański

Bezpłatny miesięcznik mieszkańców Woli.

Adres korespondencyjny:
Warszawa, ul. Bracka 25
tel. 22 102 20 85
redakcja@przegladwolski.pl
Wydawca: Marfil Press
Redaktor naczelny:
Robert Biskupski

Portal: www.przegladwolski.pl

Ogłoszenia i reklama:
reklama@przegladwolski.pl
tel. 794 444 838

FB.com/PrzegladWolski
Nakład: 50 000 egzemplarzy
ISSN 2391-7563

REKLAMA

Zareklamuj się w „Przeglądzie Wolskim”

Niskie ceny
Duży nakład
Skuteczne dotarcie do klienta

reklama@przegladwolski.pl

MICHAŁ Szczzerba



POSEŁ NA SEJM RP



Warszawa.
Umówiłem się z nią na

Na liście PO

Wola potrzebuje w Sejmie swojego posła

**Rozmowa z Michałem Szczzerbą,
warszawskim posłem na Sejm RP**

W 2011 r. „Życie Warszawy” podsumowując prace warszawskich posłów, napisało: „Za najbardziej zaangażowanego w sprawy stolicy można uznać Michała Szczzerbę”. Jak się czuje pod koniec kolejnej kadencji najbardziej pracowity warszawski poseł?

Ocena mojej pracy należy wyłącznie do mieszkańców. Wykonuję ją dzięki ich zaufaniu. Mam świadomość, że nie zawiodłem. Pozostałem lokalnym posłem. Nie wciągnęła mnie tak zwana „wielka polityka”. Jestem blisko mieszkańców i ich spraw. Wspieram inwestycje na Woli i w Warszawie, bo one podnoszą jakość naszego życia. Na co dzień współpracuję z radnymi. Razem tworzymy skuteczną koalicję dla Woli.

Jakie działania, w które był pan zaangażowany, można uznać za szczególnie ważne?

Jest ich naprawdę sporo. Wspierałem budowę odcinka centralnego II linii metra. To się udało. Teraz zabiegam o kolejne stacje: Wolska-Płocka, Park Moczydło i Księcia Janusza. Zrobię wszystko, aby zostały oddane w 2019 roku, a Ministerstwo Infrastruktury przyznało na nie środki. Potrzebujemy 2 miliardów złotych. Nigdy nie zapominał o osobach starszych. Zainicjowałem budowę oddziału geriatrycznego w Szpitalu Wolskim. W październiku został on ukończony i przyjmie 36 pacjentów. Teraz czas na nowy oddział kardiologii i pracownię diagnostyczną. Od wielu lat wspieram działalność Centrum ATTIS przy ul. Górczewskiej.

Starsi mieszkańcy dużo Panu zawdzięczają. Czy te działania będą kontynuowane?

Utworzyłem w Sejmie Komisję Polityki Senioralnej. Musimy zapewnić seniorom godne, zdrowe i aktywne życie. Taki był cel ustawy o osobach starszych, którą przygotowałem. Jestem zainspirowany energią warszawskich seniorów. Od lat współpracuję

z Uniwersytetami Trzeciego Wieku, Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Fundacją EMERYT, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, Ośrodkiem Nowolipie i klubami seniora. Dzięki przepisom, które zaproponowałem, powstały warszawska i wolska rada seniorów. Teraz głos osób starszych jest lepiej słyszalny przez samorząd.

Czy w tej kadencji udało się uchwalić ustawy ważne z punktu widzenia Warszawy?

Ustawa dotycząca „janosikowego” ograniczyła niesprawiedliwy podatek nałożony na Mazowsze. Dzięki niej 160 mln złotych więcej pozostaje na Mazowszu. Uchwalona ustawa „krajobrazowa” zlikwiduje chaos reklamowy. Celem ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej jest objęcie bezpłatnymi poradami prawnymi od 2016 roku wszystkich osób powyżej 65. roku życia, a także tych, którzy korzystają z pomocy społecznej oraz młodych do 25 lat.

Mieszkańcy mówią o panu „poseł z Woli”. Czy nie obawia się pan zarzutu zbyt dużego zaangażowania w sprawy jednej dzielnicy?

Tu się urodziłem i mieszkam. Codziennie rano spoglądam przez okno na ponad 150-letnią Gazownię Warszawską przy ul. Kasprzaka. Tu kupuję pączki przy ul. Górczewskiej. U państwa Zagoździńskich kupowali je też przed wojną moi pradziadkowie. Wola inspiruje mnie każdego dnia. Moje zaangażowanie w sprawy dzielnicy jest naturalne. Tu byłem siedem lat radnym.

Jest Pan prezesem Towarzystwa Przyjaciół Woli, które przyszłym roku będzie obchodzić swoje setne urodziny. Dlaczego ta działalność jest ważna?

Towarzystwo powstało w 1916 roku. Zawdzięczamy mu park Sowińskiego czy Ogród Jordanański. Obecnie nasza aktywność skupia się na ochronie i promocji dziedzictwa Woli. Ostatnie dwa lata to: iluminacja i dokończenie pomnika-obelisku Electio Viritim i powstanie granitowego pocztu królów elekcyjnych u zbiegu ulic Obózowej i Płockiej, odnowienie Cmentarza Powstańców Warszawy, a ostatnio tablica upamiętniająca Irenę Sendlerową, która mieszkając przy ul. Ludwiki, w czasie wojny uratowała około 2,5 tysiąca dzieci. Z mojej inicjatywy Sejm ustanowił 2 października Dniem Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Stolicy.

Wiemy, że wspiera Pan samorząd dzielnicy w przygotowaniu nowych inwestycji. Które z nich mają szanse na realizację w najbliższych latach?

Przed nami budowa nowej siedziby Wolskiego Centrum Kultury przy ul. Elekcyjnej. To będzie nowoczesne wielofunkcyjne centrum, z ciekawą ofertą dla osób w każdym wieku. Zostanie otwarte w 2018 roku. Stale inwestujemy w modernizację przyszkolnych boisk. Do końca roku powstaną one w szkołach przy ulicach: Olbrachta, Grabowskiej, Redutowej i Miłej. W planach jest boisko przy ul. Esperanto. Za rok otwieramy przedszkole przy ul. Boguszewskiej. Na Odolanach za 35 milionów złotych powstanie też szkoła podstawowa i gimnazjum. Wspieram również inicjatywę budowy przychodni SPZOZ w tym rejonie. W 2017 roku powstanie nowy żłobek przy ul. Ciołka. Kompleksową modernizacją zostaną objęte budynki i boiska: liceum przy ul. Wolność oraz zespołu szkół przy ul. Kasprzaka.

Jest pan synem Kazimierza Szczzerby, dwukrotnego medalisty olimpijskiego w boksie. Czy są jakieś wspólne cechy przydatne w sporcie i polityce?

Mój ojciec jest dla mnie autorytetem. Przez lata był znakomitym zawodnikiem, a dziś wychowuje młode pokolenia sportowców. Zawsze walczył fair play, był konsekwentny i pracowity. Wyniesione z domu wartości przyświecają mi w mojej publicznej działalności. Nie lubię bylejakości. Cenię solidną pracę. Ważne jest, aby mieć nie tylko dobre pomysły, ale i konsekwentnie je realizować.

W tych wyborach ponownie startuje Pan do Sejmu. Czy liczy Pan na wsparcie mieszkańców Woli?

Jestem jedynym kandydatem z Woli. W Warszawie zostanie wybranych dwudziestu posłów. Nie musimy wybierać liderów list. Wybierzmy osoby sprawdzone w działaniu, odpowiedzialne, którym można zaufać. Z pasją i żarliwością pracujące dla stolicy. Ulubioną piosenką mojej babci jest „Umówiłem się z nią na 9”. Śpiewał ją przed wojną Eugeniusz Bodo. 9 to mój numer na liście PO. Chciałbym umówić się z Warszawą i jej mieszkańcami na dalszą rzetelną i pełną zaangażowania pracę. Do takiej się zobowiązuję.

Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Aneta Janik